

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Poznań.

Warszawa, 15. Maja wieczorem. — W miejsce hr. Kellera, który inne otrzymał przeznaczenie, został radca stanu Ostrowski zamianowany dyrektorem komisji spraw wewnętrznych.

Berlin, 16. Maja. — Najj. Pan raczył nadać radzcy obrachunkowemu Stephany w Hali nad Salą, order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy.

Berlin, 15. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przemawiał hr. Schwerin dobitnie za wnioskiem komisji regulaminowej, jakkolwiek z Dolfsem się nie zgadza, ponieważ orzeczenia Sybela były za surowe; ubolewał nad tem, że rząd zwiększa starcia i wezwał pana Reichenspergera, stawiającego pośredniczącą poprawkę, aby zgodę przywrócił. Sybel ubolewał osobiście, że orzeczenie jego spowodowało nieporozumienie. Przemówił on przeciw ministrom nie ze względu osobistego, tylko z politycznego.

Poprawkę Reichenspergera odrzucono, a przyjęto wniosek komisji głosami 295 przeciw 20. Do mniejszości należą konserwatyści i większa część katolików. Sybel i Dolfś wstrzymali się od głosowania, Grabow żąda, aby ministerstwu pozostawiono czas aż do poniedziałku, potem upraszać je o przybycie przy udzieleniu dzisiejszej uchwały. Deputowany Forkenbek wnosi wyrażnie o wezwanie ministerstwa do przybycia na posiedzenie izby deputowanych wedle artykułu 60. konstytucji. Ostatni wniosek przyjęto głosami 167. przeciw 138.

Berlin, 14. Maja. — (Pismo pana Bismarka do komisji regulaminowej). Do sprawozdania komisji i pisma ministerstwa stanu do izby deputowanych przyłączono dwa listy pana Bismarka do przewodniczącego komisji regulaminowej Dr. Koscha, osnowy następującej:

1) Łaskawe pismo W. Pana z dnia dzisiejszego miałem zaszczyt odebrać i pozwalam sobie w odpowiedzi na nie odwołać się na pismo hr. ministerstwa stanu z dnia wczorajszego, przesłane do prezydium izby i na przedstawienie tamże wyłożone stosunków, które niedozwalają brać udział ministerstwu w czynnościach izby deputowanych.

Berlin, 12. Maja 1863.

v. Bismark.

Berlin, 13. Maja 1863.

2) Łaskawe pismo W. Pana do ministerstwa stanu we względzie dzisiejszego posiedzenia komisji miałem zaszczyt odebrać i podam je niezwłocznie do wiadomości ministerstwa stanu, żałuję tymczasem, że to do dziś godziny 5 nastąpić niemoże.

v. Bismark.

Dodać musimy uwagę, że na jutro postawiono na porządku dziennym izby panów traktat handlowy z Belgią. Z tego wyprowadzają domysł, że albo nastąpi porozumienie lub zamknięcie posiedzenia.

— Bank und Hand. Ztg pisze, że rząd pruski jeszcze się nie oświadczył, czyli przystaje na konferencyą względem załatwienia sprawy polskiej. Nie wątpią atoli, że się zgodzi na konferencyą.

Frankfurt nad Menem, 12. Maja. — Dzisiejsza „l'Europe“ pisze o rozmowie posła rosyjskiego hr. Stackelberga z ministrem włoskim Venostem. Stackelberg uznając stosowność postępowania rządu włoskiego w obec metingów na rzecz Polski, domagał się z całą surowością, aby czuwał nad transportami potrzeb wojennych i udawaniem się włoskich ochotników do Polski. Stackelberg odkrył dalej projekt Garibaldeggo względem zamachu na Baltyku w interesie polskiego powstania i przysposobień do upowszechnienia tegoż. W skutek tego przetrząśnięto parowiec Lombardya wysłany z Kaprery i odkryto wielki skład broni i amunicji przeznaczonej na Baltyk. Podróżnych atoli na parowcu nieprzesłuchano, w dniu 7. Maja widziano ich na ulicach Turynu, a między nimi i syna Garibaldeggo Pantaleo i deputowanego Cairoli. Mimo to stary Garybaldy nakazał wysłać potrzeby wojenne dla Polaków na wszelkich drogach. l'Europe utrzymuje, że jest upoważnioną do podania, iż rząd włoski wstrzymać będzie wywożenie na okrętach włoskich potrzeb wojennych z portów włoskich, ale nie może zakazać podróżowania włoskim obywatelom do jakichkolwiek bądź miejsc.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Maja. — Nowo pruska gazeta (krzyżowa) pisze, jak mówi, z dobrego źródła o stanowisku papieża do sprawy polskiej, co następuje: było to interesem rządu rosyjskiego, aby spowodować papieża

do aktu, którymby otwarcie zganił polską rewolucyą i radził polskiej ludności, jako synom katolickim złożenie broni. Ponieważ duchowieństwo katolickie w Polsce zostające pod panowaniem rosyjskiem odgrywa wielką rolę, przeto zależy na tem głównie, aby papież napomniął biskupów i duchowieństwo polskie, aby się wstrzymywało od rewolucyi przeciw Rosji. Jakoż poseł rosyjski w Rzymie otrzymał rozkaz poczynienia kroków w tej mierze u kardynała Antonellego i u ojca św. Usiłowania atoli posła rosyjskiego nie tylko się nie powiodły, ale jeszcze rząd papieżki, w piśmie obszernem do posła rosyjskiego wyłożył powody, dla których mu niepodobno przystać na życzenia cesarza Aleksandra II. Pismo to jest najnowszem, i to z czasu dni ostatnich. W piśmie tem rządu rzymskiego wynurzone, że ojciec święty bardzo jest zasmucony i zgryziony uciskiem kościoła i katolickich poddanych przez Rosyą i widzi się zmuszony poddać krytyce i naganie antykatolickie dążności rosyjskiej polityki.

Lubliniec, 14. Maja. — Wrocławska gazeta pisze: Wczoraj wieczorem widziano ze Zborowska wielki pożar w Królestwie Polskiem, jakoby jaka wieś lub miasto gorzało. Wedle pewnych wiadomości stoi kilka tysięcy powstańców do boju gotowych przy hucie Panki w Królestwie Polskiem, którzy zapewne w tych dniach bić się będą z Moskalami. Mnóstwo osób zaprzyło do Prus, aby się nienarazić na skutki bitwy. Załoga atoli pruska utrudnia im przyjsie, ponieważ zaprowadzono w ostatnich dniach surową kontrolę paszportów.

Mysłowice, 14. Maja. — Onegdaj przyszło do krwawej bitwy pod Sławkowem, która trwała przez 8 godzin. Obie strony przypisywały sobie zwycięstwo. Dziś podobno zacięta toczy się bitwa pod Częstochową. 1200 kozaków stojących w Sosnowicach, nagle tamdotąd wyruszyło, jak się domyślamy na pomoc. Granica polska szczerze jest zamknięta i strzeżona. Kto z Królestwa nie jest opatrzonej w paszport gubernatora wojennego w Olkuszu, nie jest przez granicę przepuszczany.

Z nad granicy Król. Polsk. pisze gaz. pozn. niem. pod dniem 13. Maja, że dnia 12. Maja wyszło wszystko niemal wojsko z Konina do Koła i Lichina, dokąd także wojsko ruszyło z Włocławka, gdzie zapewne przyszło do spotkania, bo od tamtej strony dochodził huk armat. Taż gazeta niem. pozn. pisze pod dn. 14. Maja z nad granicy Królestwa Polskiego, że od wczoraj toczy się walka między Moskwą a Polakami między Kołem a Kłodawą. Walka jest bardzo zacięta. Wedle pewnych wiadomości liczba powstańców ma być bardzo znaczna, tak że wczoraj wojsko moskiewskie zażądało posiłków z Konina. Równocześnie rozeszła się pogłoska na granicy, że Koło się pali. Podróżni ztamtąd przybyli opowiadają, że tylko koszary tameczne się spaliły.

— Z najbliższego pola walki to jest z krakowskiego to tylko mamy do doniesienia iż wojska moskiewskie, które cofnęły się wczoraj z nadgranicznych stanowisk, skoncentrowały się w Miechowie w ilość dzień wiecej rot piechoty i kilku dział. Wprawdzie na dwa stanowiska to jest do Michałowic i Barana powrócili moskale wczoraj w wieczór lecz oddziały nowe i szczuplejsze. Jaki powód jest tej koncentracji trudno odgadnąć, gdyż oddziały Oksińskiego i Bończy są w innej okolicy koło Szczekocin.

W lubelskim Jeziorański, który jak wiadomo po zwycięskiej potyczce pod Kobylanką, dowiedziawszy się, że przeważne siły moskiewskie ciągną przeciw niemu, opuścił 10. t. m. wieczór swoje stanowisko, i przesunawszy się między oddziałami moskiewskimi otoczył go usiłującami, ruszył nieco głębiej w to województwo. Wieści przeto rozgłoszone telegramami z Rzeszowa do Lemberger Ztg., jakoby oddział Jeziorańskiego walczył 11. t. m. na granicy powiatu ulanowskiego niedaleko Dąbrowic i wyparty został w części do Galicyi pod Golcami, są mylne. Jeżeli 11. t. m. była jaka potyczka niedaleko Dąbrowic i jeżeli wypartych tam było do Galicyi kilkudziesięciu powstańców, co jest rzeczą wątpliwą, chociaż wieść tę podaje kilka nieprzyjajnych Polsce dzienników, to w każdym razie walczył tam jakiś inny oddział a nie generała Jeziorańskiego, który wówczas w innej okolicy się znajdował.

Warszawa, 6. Maja. — Oddziały kujawskie, zostające niedawno pod wodzą pułkownika Seyfryda, tj. oddział pułk. Oborskiego i oddział kapitana Włodka, znajdując się dzisiaj w łęczyckim powiecie. W rawskim sformował się silny oddział powstańczy pod wodzą majora Drewnowskiego i znajduje się obecnie nad Pilicą. W powiatach ostrołęckim,

pultuskim i innych sformowane zostały oddziały narodowych żandarmerów, które ciągle przebiegają kraj, aresztują rabusiów, spełniają wyroki władzy narodowej, napadają na patrole, psują telegrafy itp. Dnia 24. Kwietnia oddział taki o 4 wiorsty od Rożana spotkał patrol kozacki i ranił 5ciu a jednego zabił. Tegoż dnia na manowcu w lesie na trakcie do Przasnysza jednego kozaka z patrolu zabił i jednego ranił. Dnia 25. Kwietnia pod wsią Kołakami ranił 2 huzarów. Dnia 26. Kwietnia pod wsią Krzelmy napadli żandarmi polscy na 30tu kozaków prowadzących amunicję z Przasnysza do Ostrołęki i zabili im 1 oficera i 2 kozaków, a reszta uciekła. Dnia 30. Kwietnia ciż żandarmi zabrali w nocy do niewoli jadącego powozem majora rosyjskiego weterynarza Kontrymowicza. Dnia 27. Kwietnia rozbroili dwóch oficerów wysłanych do naprawienia telegrafów. Teraz już całe kompanie wojska wychodzą dla naprawy telegrafów. Wszelkie nadużycia, kradzieże, rabunki karzą owi żandarmi, winnych odstawiając do naczelnika oddziału, a pilnują przytem, ażeby uwłaszczenie włościan było wszędzie przeprowadzane, do czego nie znajdują żadnych trudności, albowiem właściciele sami chętnie uwłaszczają, pilnują też ażeby wszystkie rozkazy rządu narodowego były wykonywane. Z uwagi, na wielką pożyteczność tych żandarmskich komend, w ciągłym ruchu zostających, słyszeliśmy, że rząd narodowy formowanie ich nakazał po wszystkich powiatach. Dla zlustrowania oddziałów, zbadania stanu rzeczy, przykrócenia nadużyć, utrzymania ładu i karności w tem luźnym wojsku, wysłał często rząd narodowy na prowincye komisarzy nadzwyczajnych z najrozsądniejszą władzą działania w jego imieniu. Pożytek komisarzy nadzwyczajnych wielokrotnie faktami stwierdzony został. Komisarz mając nieograniczone zaufanie rządu i moc robienia uwag i dawania rozkazów wszystkim tak wojskowym jak i administracyjnym władzom jest pełnomocnym, a po spełnieniu powierzonej mu misji, wraca do swoich zwykłych obowiązków.

Namiestnik carski ogłaszał w pismach publicznych, że małoletni (pełnoletność według prawa zaczyna się od 21 lat) przytrzymani z bronią w ręku, będą oddawani rodzicom pod dozór. Tymczasem gubernator plocki donosi, że komendant Modlina dostawił zarządowi rekrutkierowi 24 ludzi przez sąd wojenny do wojska skazanych, pomiędzy którymi byli ludzie małoletni. Na reklamacje tegoż gubernatora naczelnik wojenny gubernii plockiej, odezwał z d. 8. Marca nr. 1830 oświadczył, że z mocy decyzji w. księcia Konstantego, wiek dla oddawanych do wojska za karę, oznaczonym został od lat 17; wszystkich więc ludzi od tego wieku polecił oddać do wojska. Toż samo donosi i gubernator lubelski. Zadaje to nowy kłam doniesieniom i rozporządzeniom moskiewskim. W. książę inaczej więc w gazetach publikował, a inaczej władzom kazał postępować.

Na skutek doniesienia naczelnika wojennego (rosyjskiego) oddziału augustowskiego z d. 20. Kwietnia nr. 1379, że prawie cały skład magistratu łącznie z policyantami przyłączył się do powstania, w. książę namiestnik zgodnie z wnioskiem tegoż naczelnika polecił, aby w miejscu zbiegłych urzędników i oficyalistów, byli przeznaczeni wojskowi, z płacą jaką tamci pobierali.

Poszukują do aresztowania Zelaźniewicza Jana, Stefana Wojciechowskiego, Stanisława Kolkę, Antoniego Morzyckiego, Ostrowskiego Adama, Romanowskiego stróża, Annę Mordecką służącą, Karola Orzechowskiego, Józefa Flera. Aresztowano z 4. na 5. Maja: Karola Idzińskiego, Mateusza Zdiarskiego aptekarza, Konstantego Piaseckiego pod aptekarza; w plockiem aresztowano: Gruszeckiego z pultuskiego, Władysława Peplowskiego z Sarnówka, Zygmunta Kanigowskiego z Szuleryzna. Do cytałeli przywieźli Józefa Marcinkiewicza i pięciu innych ujętych pod Pruszkowem. Z denuncjacyi dozorczy policyjnego Kipana 8. cyrkułu, aresztowano Tyca litografa a z nim subiekta od Sennewalda. Strzeleckiemu właścicielowi domu za Wolskimi rogatkami, kazano się z domu wyprowadzać i mają go rozbierać, niezapłacili mu ani grosza za dom i pominięto wszystkie formy prawne.

Dnia 4. Maja w ostrołęckim Mystkowski pobił Moskali. Zabitych mają 40; z naszej strony ranionych i zabitych 10. Cz.

— Odbieramy list z Wilna tej treści: Ze wszystkich działań rządu moskiewskiego widać zamiar zupełnego wytopienia żywiołu polskiego na Litwie. Od 13. Maja ma być całkiem nowy zaprowadzony porządek. Wszystkie jurydykcyje zawieszają swe działania; władze administracyjne cywilne usunięte zostają. To ostatnie już nastąpiło, albowiem administracyja i policyja zupełnie zdezorganizowane są i nieczynne. Władzę tę sprawowane będą przez oficerów; każdemu z nich będą dodani dla bezpieczeństwa kozacy i strzelcy, tudzież dziesiętnicy z pomiędzy włościan. Co do ostatnich, to się najazd przerachował, albowiem nie tylko katolicy, ale i schyzmatycy są już innego usposobienia niż byli w początkach wybuchu. Gdzie się stanie jaki wypadek nieprzyjemny Moskiewie, tam nakładają po 1 rublu na dobę kontrybucyi na mieszkańców. Cz.

— Donieśliśmy już dawniej, że arcybiskup warszawski ks. Feliński, czyniąc zadosyć przepisom kościelnym, odbył procesyję s. Marka wbrew zakazowi policajmistrza, a po uwolnieniu duchowieństwa aresztowanego z tego powodu, oznajmił W. księciu, który chciał niedopuszczyć procesyji w dni krzyżowe i w Boże Ciało, iż zakazu tego nie usłucha, lecz dopełni swych obowiązków, a gdyby wojsko chciało przeszkodzić procesyji, jak to grożono, on sam z krzyżem w ręku wyjdzie przeciw niemu. To energiczne oświadczenie arcybiskupa sprawiło skutek. Odwołano bowiem publicznie zakaz odbywania procesyji ogłoszony także publicznie, pocieszając się tylko lichym wybiegiem, iż procesyje obchodzone przez kościół katolicki są »pozorem« do tłumnych zgromadzeń na ulicach; gdy tymczasem procesyje te są powodem zgromadzenia się wiernych. Wydanie zakazu procesyji było pogwałceniem praw kościoła, a zarazem krokiem z politycznych względów bardzo niezręcznym; odwołanie zaś tego zakazu niezręczność tę i nieporadność czyni tem widoczniejszą.

Oto jest rzeczne odwołanie ogłoszone w Dzienniku powszechnym d. 9. Maja:

»Ogłoszeniem z dnia 24. Kwietnia b. r., ludność miasta Warszawy została uprzedzona, że na mocy przepisów stanu wojennego, żadne tłumne zgromadzenia na ulicach, pod pozorem procesyji religijnych, aż do dalszego rozporządzenia cierpieniem nie będą.

»Obecnie, z powodu zbliżających się dni krzyżowych, rząd JCKMości oznajmia, że tym zwyczajnym procesyjom żadnej tamy ze swej strony stawiać nie będzie.

»Rząd pokłada ufność tak w duchowieństwie jako i w publiczności, że odbywać się mające procesyje nie wyjdą z granic czysto-religijnego obrzędu, i że przez nie nie zostaną nadwężone prawa publicznego porządku, nad których ścisłym zachowaniem rząd czuwać jest obowiązany i czuwać nie zaniedba.

— W szeregu licznych okrucieństw moskiewskich popełnianych przez wojsko, znajdują właściwe miejsce następujące raporta urzędowe o napadach mordach i rabunkach bezbronnym mieszkańcom i niewiast:

Do J. W. Gubernatora cywilnego radomskiego

N. 9.

Wójt gminy Jagodne.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4. rano, partya powstańców blisko z 300 ludzi uzbrojonych zebrana, pojawiła się i spoczywała we wsi Grzybowej-Górze; w tem nadciągnął oddział wojsk cesarsko-rosyjskich z piechoty i kozaków złożony, którzy nawzajem z powstańcami powitali się silnym karabinowym ogniem; a gdy po długiej i zaciętej walce, powstańcy rozsypali się po przyległych polach, a następnie wracali do lasu, żołnierze rosyjscy napadli na domy włościańskie, zaczęli nasamprzód rabować i mordować ludzi bezbronnym. I tak naprzód wystrzałem karabinowym kula leko raniła w głowę Pawła Mecha sołtysa, lecz rana ta nie jest szkodliwa, albowiem tylko skórę przedarła; następnie kulą w nogę został Onufry Piątek, lecz i ta rana nie zagraża utratą życia; dalej Annę Gałek żonę Ignacego, skłuto bagnietami, rana jedna zadana w pierś jest niebezpieczniejsza od innych. Nakoniec Franciszkę żonę Adama Płusy zbito kolbami i wybito jej wszystkie zęby, piersi mocno zsiniały i wysadzane od zadanych razów, głowa poprzecinana i napuchła. Ta jako też poprzednia zdają się niepewne życia. Wtenczas ci ludzie bitemi byli, kiedy kłęcząc z złożonymi rękami błagali litości. Nakoniec po dopełnieniu tego żołnierze rosyjscy pozapalawszy snopki słomy, zapalili 4 domy mieszkalne, stodołę 4, obór 5.

W mgnieniu oka płomień ogarnął budynki i zniweczył mienie tych biednych włościan, tak dalece, że nawet kilka owiec i strawy z płomieni uprowadzić nie zdołano; ludzie ci, pomimo że są mocno ranni zostają bez przytułku i kawałka chleba, siedząc pod gołym niebem.

O czem raport niniejszy oparty na zeznaniu włościan, pospieszam złożyć J. W. Gubernatorowi.

Jagodne, 8. (20) Kwiesnia 1863. r.

Nowakowski.

Do J. W. Gubernatora cyw. gub. radomskiej.

N. 114.

Burmistrz m. Grabowca.

W dniu dzisiejszym o godzinie 12. po południu oddział wojsk rosyjskich pod dowództwem majora Rydygiera niewiadomo jakiego pułku przybył do miasta Grabowca zbrojno i przez żołnierzy tegoż batalionu zabitych zostało osób 7, a mianowicie Mateusz Majchrzyk, dymisyonowany żołnierz wojsk rosyjskich, Antoni Witeske policyant, Kazimierz Skrzypczyk, Tomasz Skrzypczyk, Julian Jasiński, mieszczanie miasta Grabowca, oraz Piotr Wieczorek wyrobnik — przez strzały karabinowe. Prócz tego zostali ciężko ranieni: burmistrz miejscowy Ignacy Ogiński, ławnik honorowy Plucisz i starozakonna Dobe Mędlowna; wystrzały dopełnione zostały do osób bezbronnym na ulicach i w kancelaryi magistratu. Jaka była przyczyna powyższych zabójstw, niewiadomo, zabici byli ludzie spokojni i w całem mieście nie znajdowała się broń palna, a zatem użyta być nie mogła do wywołania jakiegobądź rozdrażnienia. Nadmieniam przytem, że w dniu 15. na 17. b. m. o godzinie 11. w nocy przybył do miasta Grabowca oddział powstańców, lecz zaraz z rana o godzinie 11. mniej więcej wymaszerował w kierunku ku lasom rządowym i w samem mieście za przybyciem wojska regularnego żadne starcie miejsca nie miało. Mieszkańcy niektórzy schronili się do kościoła z mieniem swoim, pomiędzy którymi były kobiety ciężarne, z tych jedna przelekniona dobijaniem się wojska do kościoła, w tymże urodziła dziecko, które w krótko umarło, dwie zaś inne od pobicia poroniły w lesie.

W Grabowcu, 4. (16) Kwietnia 1863

J. Ogiński.

Treść raportu wójty gminy Ruskie Piaski w powiecie Zamojskim z d. 19. Kwietnia 1863. r. Nr. 97.

»W dniu 17. Kwietnia r. b. trzech żołnierze rosyjscy przybyli do wsi Wilka niebieska w gminie Ruskie Piaski pod pozorem kupna kartofli, zamówili się na nocleg u posiadacza częstkowego Jana Tschenera; tymczasem w nocy o godzinie 2. napadli na Tschenera i zadali mu ranę w głowę. Tscherner zdołał uciec, lecz zanim przywołał na pomoc sąsiadów, żołnierze zamordowali dwie służące w kuchni: Annę Mazurkównę i Agnieszkę Llimównę, przez silne pobicie w głowę ostrem narzędziem, wylupiwszy obudwom oczy i powybijawszy zęby, a Klimównie zgruchotali jeszcze czaszkę. Zrabowawszy co na przedce mogli, kołdrę, futro, zegarek — moskale uciekli.

Z pod Kobylanki, 10. Maja. — Po skończonej szczęśliwie potyczce pod Kobylanką, zażądali Moskale nowych posiłków; a gdy im te z pobliskich nadeszły stanowisk, wyruszyła cała masa wieczorem celem obsaczenia obozu jenerała Jeziorańskiego. Ogłędny na wszystko dowódca polski, dowiedziawszy się o zamierzonym ataku, kazał rozpalić kilkanaście ognisk obozowych, a z całym oddziałem wyruszył natychmiast z obozu i cicho poszedł winną okolicę. Tymczasem moskale widząc w obozie pod Kobylanką płonące ogniska, sądzili, że nasi biesiadują po wygranej, otoczyli więc moskiewskimi siłami to dawne stanowisko naszych, a przybywszy na jakie 1000 kroków od ognisk, rozpo-

czeli ogień z karabinów i dział, a że ten ogień szedł w nocy z różnych punktów okręgu, jakim wojsko moskiewskie obóz pusty otaczało, sądzą Moskale, że nasi się odstrzelują. Strzelali więc dość długo, a kule jednego oddziału moskiewskiego raziły drugi oddział i znaczne w nim zrzuciły straty. Dostępnym, że na zgłiszczach polskiego obozu, pobili się między sobą Moskale. I byłaby ta walka jeszcze dłużej trwała, gdyby nie włościanie, których Moskale na podwoły użyli, a od których wreszcie dowiedzieli się, że Polacy już od 3. godzin z obozu wyszli. Koniec końców: rezultat tej potyczki jaką Moskale z obozowiskiem polskiem stoczyli był, iż ubili sami sobie do 30 żołnierzy a do 100 ranili.

Ranni nasi ziomkowie w potyczce pod Kobylanką, leżą w Cieszanowie, Lubaczewie i Oleszczycach, opatrywani i pielęgnowani z wielką starannością, zaopatrzeni we wszystkie potrzeby, dzięki czynności lekarzy i troskliwości pań polskich z całej tamtej okolicy. W Cieszanowie leko rannych jest 24, ciężko rannych 11, a śmiertelnie prawie 8. W Oleszczycach leko rannych 20, w Lubaczewie 12, razem 75. Zaczęło Tyszkiewicz już nie zastałem przy życiu, gdy odwiedziłem rannych. Cz.

Francya.

Paryż, 13 Maja. — Wszystkie dzienniki zajmują się dziś wyborami. Rząd niepozwala na wielkie zgromadzenia wyborcze, o które mieszkańcy z przedmieść wniesli.

— Bankier baron Erlanger utrzymuje, że nie uczynił żadnej pożyczki dla Polski i rozkazał podobne pogłoski zbijać.

Anglia.

Londyn, 12 Maja. — Potwierdza się zupełnie, że Anglia postanowiła wysłać bardzo ostrą depechę do Petersburga. Rząd angielski daleko energiczniej występuje w sprawie polskiej, aniżeli tego można się było spodziewać po jego mowach w parlamencie. Drouyn de Lhuys napisał do bar. Grosa, że bardzo się dziwił temu, co mu lord Cowley powiedział. Gabinet austriacki zdaje się dopiero decydować, a książę Metternich narzeka w Paryżu, że jego zamiarów w Wiedniu nie dosyć oceniają. Rosya udaje, że gotowa przystać na konferencyę, aby nie dla sprawy nieuczciwie, a zyskać na czasie. Gdyby na jedno się zgodziły Anglia, Francya i Austria, wówczas Rosya pomyślałaby na dobre o koncesjach. W Paryżu od dwóch dni znów przeważało usposobienie wojenne.

Galicya.

Kraków, 11 Maja. — Dzisiaj rozlepiono po rogach ulic następujące obwieszczenie, uchwalone na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu wydziału miejskiego:

Nr. 89/pr.

O d e z w a !

Gdy od kilku dni pojawiają się przykłady karygodnej swawoli uliczników, którzy przy wyzywających okrzykach rzucać odważali się kamienie na c. k. wojsko służbę pełniące, przez co wywołać mogli zamieszanie i surowe oddziaływanie władzy; — Gdy obok tego przypuszczać należy, iż napaści te są skutkiem występku podżegania osób krajowi nienawistnych; przeto magistrat wraz z wydziałem miejskim odsuwając od ogółu obywateli współnictwo z tak karygodnymi objawami, potępia one publicznie tak ze względu na dobro miasta jak na interes narodowy i wzywa wszystkich obywateli, aby wpływali na poskromienie takich nadużyć, któreby zgubne następstwa za sobą pociągać mogły.

Z uchwały magistratu i wydziału miejskiego.

Kraków, dnia 10 Maja 1863.

Burmistrz Seidler.

— Na wczorajszym posiedzeniu wydziału miejskiego p. Walery Wiegłowski, członek jego, wspominając o niepokojących wieściach puszczanych po mieście, interpelował p. burmistrza, ażali prawdą jest, że jak to głosi p. Lewicki, właściciel hotelu »pod Różą« (dawniej hotelu ruskiego), oficerowie rosyjscy Annenkov i Muchanow mieszkają w tym hotelu na podstawie biletów kwaterowniczych wydanych im przez magistrat. P. burmistrz oświadczył, iż nic o tem nie wie, zawezwał natychmiast p. Hojdzńskiego urzędnika zawiadującego kwaterunkiem, aby rzecz tę wyjaśnił. Ten oznajmił, iż żadnego nie wydawał biletu kwaterniczego dla oficerów rosyjskich. Gdy atoli, jak nas zapewniano, p. Lewicki żadnej nie robi tajemnicy z pomienionego zakwaterowania, przeto przypuszczać należy, że w sprawie tej zachodzi jakaś okoliczność, którą należałoby wyświecić, i spodziewamy się, że takowa wyświeconą zostanie, o ile to od magistratu zależeć będzie.

— Wczoraj umieszczono na podgórzu w ujeżdżalni 64 powstańców mających być internowanymi: dzisiaj wywieziono kilkunastu Włochów i Francuzów, którzy dostawieni będą do granicy południowej austriackiej. Przy odjeździe pociągu wołali oni. Vive la Pologne! Cz.

— Dowiadujemy się, że pod Szycami poległ: Bochan Piątkowski, Tytus Balicki, Pulitowski, Hipolit Swiderski, Dudziak z Galicyi, Łembiński z Poznańskiego. Ranny Kazimierz Fedorowicz z Warszawy dostał się do niewoli. Cz.

Kraków, 13 Maja. — Internowanym i uwięzionym tu i w innych miejscach Austrii mieszkańcom Królestwa Polskiego, odczytywały w tych dniach sądy i władze ces. austriackie nadesłany urzędowy manifest rosyjski, zawierający ową mniemaną amnestyę, i zapytywano się ich czyli takową przyjmują. O ile dochodzą nas wiadomości, nikt podobno nie nieprzyjął tej amnestyi przedstawiając różne powody, między niemi najgłówniejszy, że amnestya w rzeczywistości nie istnieje, czego dowodem jest iż rząd rosyjski nie uwolnił nikogo z więzień, w których trzyma tysiące Polaków.

— Dzisiaj odbyła się po południu rewizya w domu narożnym przy kościele N. P. Maryi w sklepie u p. Zawadzkiego i na drugim piętrze. Rano zaś około godziny 4ej, wykonała policya ścisłą rewizyę we wszystkich gościnnych pokojach hotelu Pollera, przyczem aresztowano jednego podróżnego.

— Prażski dziennik Politik donosi, że Langiewicz podał przez ministerstwo do JCMości prośbę o pozwolenie udania się do Szwajcaryi.

— Donoszą do Gen. Korresp. z Paryża, że tamtejszy »Jockey-Club« ofiarował pannie Linowskiej, Polce, kosztowną szpadę za zwycięstwo odniesione na rapiry nad najpierwszymi szermierzami paryskimi. Rękojeść szpady ozdobiona jest orłem polskim i wysadzona diamentami i rubinami. Na brzeszczocie tolekańskim pięknie złotem wyrabianym umieszczony jest napis: »Maniez la (l'Épée) pour votre patrie!« (Używaj jej na obronę twej ojczyzny).

L w ó w, 8. Maja. — Mając kilka szczegółów z ust naoczego świadka o krwawej dwukrotnej bitwie Jeziorańskiego stoczonej d. 6. Maja z Moskalami, pospieszam donieść je na prędce. Jeziorański stał w pozycji lesistej tuż nad granicą austriacką nad Tanwią. Moskale w znacznej sile, bo w przeszło 3000 ludzi z czterema działami nadeciągawszy z kilku stron naraz, obsaczyli go w półkole, a nadto strzelcy finlandzcy w liczbie kilkudziesięciu przekroczyli granicę austriacką, aby mu równocześnie zająć z tyłu. Strzelcy ci pierwsi bój rozpoczęli około 8 z rana, a równocześnie zagrzmiał ogień na całej linii roztoczonej wachlarzem wojska rosyjskiego. Jeziorański wysłał oddział najcelniejszych swych strzelców naprzeciw strzelcom finlandzkim, a sam zabezpieczwszy sobie tym sposobem tył, uderzył śród morderczego ognia wiodąc swoich osobiście na bagnety i kolejno na kolumny rosyjskie i spędzał je jedną po drugiej z zajętych stanowisk. O godzinie 11 Moskale ustąpili całkowicie z placu boju. Strzelcy nasi tak celnie strzelali, że położyli trupem wszystkich prawie, przeszło 40 strzelców rosyjskich, tych którzy przeszli byli granicę austriacką i z tej strony pierwsi zaatakowali. Około godziny 4 po południu powrócili Moskale wzmocnieni nowymi posiłkami i znowu rozpoczął się zacięty bój trwający przez cztery godziny. O godzinie 8 wieczorem powstańcy byli już zupełnie panami placu boju. Bochaterskie ich mężstwo wzbudziło podziwienie w żołnierzach austriackich, którzy po tej stronie granicy stojąc byli widzami boju. Jeziorański narażając się osobiście w największym ogniu dawał dowody nieustraszonego mężstwa. Poległych było z polskiej strony 34, rannych sześćdziesięciu kilku. Tych odwieziono do Cieszanowa i Narola. Po między poległymi znajduje się syn generała Waligórskiego, nad którego trupem strasznie się pastwiono. Moskale padło na placu boju przeszło 400. Też nocy przysłano tu po lekarzy z Cieszanowa, dla pielęgnowania rannych. Jeziorański miał już wyruszyć w dalszy pochód w głąb kraju.

Dzisiaj święci miasto uroczystość św. Stanisława, jako patrona kraju po raz pierwszy, dawniej bowiem obchodzono tu podobnie tylko dzień św. Michała, jako patrona wschodniej części Galicyi. Z rozkazu magistratu wszystkie targi wstrzymane, a na wieży ratuszowej powiewają chorągwie, jak to bywa w dni świąteczne.

Rozeszła się tu wiadomość że znowu miano przytrzymać znaczną ilość broni, bo jak powiadają 500 pistoletów i 300 sztuców w Kamionce Strumiłowej. Nie mogę jednak twierdzić z pewnością czy wiadomość ta jest prawdziwą; codziennie bowiem krąży tu tyle rozmaitych wieści i pogłosek że bardzo trzeba być ostrożnym w dawaniu im ucha. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Maja. — W środę, to jest 13. wypuszczono tymczasowo uwięzionego współpracownika Dziennika Poznańskiego p. Józefa Żórawskiego, z tutejszego sądu kryminalnego, wczoraj zaś z rana przybyło dwóch urzędników w ubiorze cywilnym do biura redakcyi Dziennika Pozn. i zabrało pana J. Żórawskiego powtórnie do więzienia.

— Gazeta niemiecka poznańska pisze: sprawy o zbrodnię stanu wytoczone należą wedle prawa przed senat oskarżający kamergerichtu. Tenże wysłał przeto z grona swego radcę kamergerichtu Kriegera do Poznania w celu kierowania śledztwem przedwstępem przeciw oskarżonemu o udział w polskim powstaniu, o ile się okaże skarga o zbrodnię stanu uzasadnioną. Jeżeli się skarga ta okaże nieuzasadnioną, natenczas sprawy pójdą przed sądy zwyczajne. Komisarz kamergerichtu wyznaczył do swej pomocy przy każdym sądzie, gdzie skargę wytoczono, sędziego powiatowego, gdy tymczasem ogólny kierunek sobie pozostawił. Pan Krieger tym końcem wyjechał na prowincyę, aby się porozumieć z rzeczonymi sędziami. Jako prokurator w tym procesie występuje pan Adelung z Berlina, któremu na zastępcę przydano pana Mittelstäda, posiadającego język polski i obeznanego z tutejszemi stosunkami.

Rawicz, 15. Maja. — Hr. Stanisław Czarnecki z Pakosławia przejeżdżając wczoraj, jak pisze gaz. niem. pozn. przez Górkę, został aresztowany wskutek rozkazu tamecznego burmistrza przez żandarma Kadura. Żandarm pokazał p. hr. Czarneckiemu rozkaz, tenże wsiadł do pojazdu i ruszył do Rawicza, a za pojazdem konno żandarm. Pan hr. Czarnecki stawiał się niebawem przed sąd powiatowy, a ten zebrawszy się, po krótkiej naradzie, oświadczył mu, że jest wolnym. Mimo to zapytał się jeszcze tutejszy landrat telegrafem prokuratora w Lesznie, co robić i odebrał od p. prokuratora odpowiedź, że potwierdza wyrzeczone przez sąd wypuszczenie na wolność p. hr. Czarneckiego.

Przybyli do Poznania dnia 16. Maja.

BAZAR: Mańkowski z Rudek, Lniski z Łyśca, Golkowski z Wabca, Horwat z Litwy, hr. Potulicki z W. Jezior, Zabłocki z Chwałęcinka, Prądyński z Ruśca, Hulewiczowa z Młodziejewic, Swinarska z Kruszcowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Laskowska i Szulczewska z Smogulca, Koperski z Stempocina, Raczynscy z Koźmina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Schmiedel z Buchholz, baron v. Wetzendorff z Reinsberga, Kaskel z Trzebielina, v. Wilamowitz i v. Godow z Hali, Ehrhard z Wismaru, Heitmann z Cörlin.

MYLIUSA HOTEL BREZDZENSKI: baron von Korff z Kalisza, hr. Westarp i von Oven z Ludom, v. Sander z Charcie, Groth z Gdańska, Kayser, Pfitzner, Hirschberg i Misch z Berlina, Falk z Piotrowa, Franke z Zgorzelic, Müller z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: Serebyński z Myszek, Swinarski z Dębego, Suchorski z Paryża.

Wypowiedzenie

listów rentowych prowincji Poznański.

Przy odbytem dziś publicznym wylosowaniu listów rentowych prowincji Poznańskiej **dnia 1. Października 1863. roku** umorzyć się mających, wyciągnięte zostały w następującym Wykazie **a.**, umieszczone litery i numery, które posiadzieliom z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następnych, **z dniem 1. Października 1863. r.** z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącemi do nich kuponami niepłatnemi **Ser. II. Nr. 11-16.**, od wspomnionego dnia wypowiedzenia poczynszy w kassie naszej odebrali.

Wypowiedziane listy rentowe mogą kassie naszej téż pocztą być przesłane, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem kwitu podług następującego wzoru:

..... Tal.
wyraźnie Talarów waluty za wylosowanego a dnia 1. 18 .. płatnego listu rentowego prowincji Poznański.

Litt. Nr. na Tal.
odebrałem z kassy Banku rentowego w Poznaniu.

N dnia .. go 18 ..
(podpis)

i wolno wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Zarazem wywołują się powtórnie dawniej już wylosowane, lecz dłużej jak od ostatnich dwóch lat jeszcze zaległe, w następującym Wykazie **b.** umieszczone listy rentowe prowincji Poznański i posiadzieliom tychże wzywają się niniejszemu do niebawnego odebrania kapitału listów rentowych pod uniknieniem dalszej straty procentu i przyszłego ich przedawnienia.

Poznań, dnia 13. Maja 1863.
Królewska Dyrekcya Banku rentowego prowincji Poznański.

A. W Y K A Z

na dniu 13. Maja 1863. r. wylosowanych, a dnia 1go Października 1863. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. na 1000 Tal. 34 sztuk.							
47	1846	2133	2710	3465	5299	6933	
531	1944	2139	3152	4037	5346	8105	
1320	1980	2310	3166	4138	6135	8483	
1468	2005	2620	3280	4848	6358	8909	
1565	2050	2641	3281	5120	6439		
Litt. B. na 500 Tal. 9 sztuk.							
414	550	1004	1280	1513			
460	559	1202	1368				
Litt. C. na 100 Tal. 35 sztuk.							
31	824	2086	3268	4167	5014	7528	
331	1071	2195	3324	4506	5560	7821	
351	1245	2456	3585	4610	5661	7903	
740	1469	2624	3635	4950	6510	8239	
743	1472	2883	3792	4980	6918	8288	
Litt. D. na 25 Tal. 28 sztuk.							
121	357	1093	3523	4648	4974	5156	
134	513	3156	3712	4657	4975	5304	
244	515	3331	3790	4867	4976	5758	
337	590	3496	4139	4868	5110	5960	
Litt. E. na 10 Tal. 501 sztuk.							
68	1150	1373	1592	1805	2054	2311	2580
74	1181	1380	1610	1827	2080	2362	2603
188	1208	1382	1613	1841	2086	2364	2622
261	1211	1383	1647	1850	2110	2374	2631
282	1220	1386	1659	1853	2172	2380	2646
285	1234	1409	1660	1873	2188	2384	2699
388	1271	1425	1661	1884	2190	2388	2707
507	1280	1442	1686	1900	2201	2465	2732
1050	1318	1508	1687	1910	2216	2484	2750
1053	1321	1510	1698	1925	2220	2504	2757
1069	1323	1547	1703	1938	2223	2506	2790
1071	1347	1566	1704	1952	2248	2514	2827
1076	1355	1576	1759	1986	2269	2520	2872
1144	1365	1583	1771	2014	2273	2565	2886

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
2892	3534	4302	5035	5572	6304	6777	6972
2908	3541	4312	5039	5576	6328	6784	6973
2912	3562	4316	5050	5592	6332	6788	6975
2922	3639	4335	5054	5614	6346	6792	6976
2935	3656	4359	5057	5627	6347	6794	6977
2938	3662	4380	5059	5658	6356	6802	6978
2939	3674	4388	5072	5672	6366	6809	6979
2944	3683	4455	5086	5676	6379	6813	6980
2947	3693	4461	5098	5679	6433	6814	6983
2952	3698	4469	5107	5687	6469	6815	6984
2991	3726	4482	5128	5695	6493	6822	6985
3034	3732	4502	5141	5740	6504	6825	6986
3047	3749	4519	5171	5745	6505	6831	6987
3091	3756	4522	5172	5771	6507	6842	6988
3106	3781	4531	5174	5791	6535	6847	7001
3109	3789	4579	5179	5810	6537	6850	7002
3134	3808	4651	5186	5815	6539	6853	7004
3152	3816	4677	5190	5824	6550	6855	7006
3154	3820	4681	5191	5827	6557	6856	7015
3158	3836	4688	5195	5839	6558	6860	7016
3162	3859	4689	5224	5849	6559	6863	7017
3164	3877	4695	5259	5898	6570	6865	7018
3170	3889	4697	5263	5904	6574	6868	7019
3176	3911	4701	5264	5917	6581	6872	7020
3210	3935	4702	5270	5918	6588	6873	7021
3228	3963	4743	5277	5925	6595	6874	7022
3230	3980	4751	5286	5928	6618	6875	7023
3250	3983	4757	5291	5932	6624	6883	7027
3252	4010	4763	5294	5957	6627	6889	7030
3255	4035	4771	5322	5974	6637	6892	7034
3266	4062	4785	5327	6000	6648	6898	7036
3275	4066	4808	5340	6011	6656	6899	7040
3286	4084	4814	5361	6052	6658	6900	7041
3301	4089	4816	5362	6064	6675	6908	7046
3308	4124	4825	5395	6072	6677	6909	7047
3326	4127	4830	5413	6074	6679	6910	7050
3346	4135	4881	5425	6143	6688	6912	7056
3349	4139	4893	5441	6153	6693	6914	7057
3358	4153	4895	5443	6164	6697	6915	7058
3362	4155	4934	5470	6187	6709	6917	7061
3363	4173	4962	5471	6201	6726	6919	7062
3377	4204	4965	5483	6204	6733	6928	7063
3402	4208	4969	5487	6234	6751	6934	7064
3431	4223	4970	5491	6235	6755	6935	7068
3466	4277	4980	5494	6244	6757	6944	7069
3473	4289	4987	5507	6245	6761	6958	7070
3487	4290	5010	5551	6247	6768	6961	
3497	4291	5016	5557	6262	6774	6964	
3525	4294	5024	5565	6278	6776	6968	

B. W Y K A Z

dawniej już wylosowanych, lecz dłużej jak od ostatnich dwóch lat jeszcze zaległych listów rentowych Poznańskich, a mianowicie zapadłych terminów:

z dnia 1. Października 1857.
(z kuponami Ser. I. Nr. 15. i 16.)

Lit. E. na 10 Tal.: Nr. 722, 743, 773, 862, 935, 1908, 4001;

z dnia 1. Kwietnia 1858.
(z kuponami Ser. I. Nr. 16.)

Lit. E. na 10 Tal.: Nr. 446, 728, 959, 960, 4480;

z dnia 1. Października 1858.
(bez kuponów.)

Lit. E. na 10 Tal.: Nr. 175, 3014;

z dnia 1. Kwietnia 1859.
(z kuponami Ser. II. Nr. 2-16.)

Lit. D. na 25 Tal.: 1583, 2662; Lit. E. na 10 Tal.: Nr. 4, 93, 147, 445, 500, 631, 746, 757, 771, 1894, 2250, 2710, 3888, 4278, 4484, 4630, 4643, 4794, 5023, 5645, 5777, 6112, 6117, 6145, 6200;

z dnia 1. Października 1859.
(z kuponami Ser. II. Nr. 3-16.)

Lit. A. na 1000 Tal. Nr. 455; Lit. C. na 100 Tal. Nr. 143, 1440, 1684; Lit. D. na 25 Tal. Nr. 302, 4293; Lit. E. na 10 Tal. Nr. 169, 302, 541, 741, 742, 851, 910, 981, 1041, 1104, 1191, 1223, 1417, 1939, 2104, 2106, 2136, 2451, 2522, 2600, 2716, 2752, 2858, 2884, 2895, 2924, 3017, 3188, 3190, 3713, 3786, 3947, 4146, 4170, 4344, 4356, 4475, 4610, 4765, 4803, 4922, 4938, 5018, 5067, 5093, 5142, 5304, 5379, 5422, 5457, 5553, 5561, 5711, 5921, 5929, 6430, 6431, 6488;

z dnia 1. Kwietnia 1860.
(z kuponami Ser. II. Nr. 4-16.)

Lit. A. na 1000 Tal. Nr. 1403, 3455, 6712,

Lit. C. na 100 Tal. Nr. 360, 590, 1634, 2140, 4319; Lit. D. na 25 Tal. Nr. 2074, 3005; Lit. E. na 10 Tal. Nr. 50, 145, 219, 258, 286, 376, 397, 558, 560, 708, 709, 748, 834, 972, 1035, 1192, 1315, 1362, 1524, 1546, 1671, 1801, 1928, 2105, 2258, 2274, 2331, 2358, 2361, 2755, 2804, 2864, 2976, 3028, 3240, 3249, 3267, 3507, 3538, 3597, 3644, 3645, 3658, 3700, 3740, 3957, 3993, 4000, 4080, 4355, 4401, 4560, 4656, 4731, 4862, 4947, 5077, 5165, 5183, 5320, 5508, 5629, 5708, 5900, 5905, 5922, 6228, 6231, 6614;

z dnia 1. Października 1860.
(z kuponami Ser. II. Nr. 5-16.)

Lit. A. na 1000 Tal. Nr. 7472; Lit. C. na 100 Tal. Nr. 105, 213, 431; Lit. D. na 25 Tal. Nr. 656, 696; Lit. E. na 10 Tal. Nr. 466, 644, 852, 903, 1154, 1231, 1276, 1461, 1472, 1490, 1794, 1880, 1912, 2052, 2087, 2090, 2091, 2260, 2280, 2293, 2587, 2588, 2605, 2621, 2624, 2758, 2774, 2824, 3094, 3161, 3242, 3251, 3288, 3338, 3341, 3394, 3429, 3445, 3531, 3571, 3591, 3595, 3654, 3770, 4384, 4400, 4483, 4599, 4646, 4657, 4914, 4971, 4992, 5061, 5134, 5163, 5202, 5204, 5295, 5319, 5412, 5416, 5446, 5479, 5593, 5618, 5713, 5806, 5847, 5936, 5937, 6046, 6047, 6237, 6456, 6464, 6465, 6511, 6512, 6594, 6644, 6670, 6680, 6681, 6684;

z dnia 1. Kwietnia 1861
(z kuponami Ser. II. Nr. 6-16.)

Lit. A. na 1000 Tal. Nr. 578, 694, 972, 1133, 1504, 1686; Lit. C. na 100 Tal. Nr. 689, 4709, 5747, 6077; Lit. D. na 25 Tal. Nr. 44, 583, 873, 1129, 1443, 1939, 4528; Lit. E. na 10 Tal. Nr. 150, 354, 1116, 1168, 1206, 1230, 1369, 1422, 1498, 1601, 1691, 1951, 2004, 2118, 2156, 2393, 2542, 2601, 2696, 2703, 2740, 2838, 3005, 3066, 3096, 3155, 3282, 3290, 3292, 3310, 3311, 3325, 2406, 3411, 3412, 3477, 3498, 3715, 3758, 3856, 3874, 3979, 4105, 4126, 4239, 4330, 4353, 4360, 4407, 4524, 4647, 4699, 4739, 4793, 4866, 4923, 4937, 4942, 5126, 5129, 5131, 5152, 5177, 5334, 5357, 5368, 5378, 5420, 5448, 5484, 5581, 5632, 5680, 5798, 5852, 5899, 5907, 5919, 6266, 6369, 6476, 6532, 6631, 6649.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie
dnia 10. Kwietnia 1863.

Grunt w **Polskiejwsi** pod Nr. 7. położony, do gospodarza **Michała Winiarskiego** należący, oszacowany na 7794 Tal. 10 Sgr. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze ma być **dnia 4. Listopada 1863.** przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni **Matylda Wyrwicka** zapożyczają się niniejszem publicznie. Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnej z księgi hipotecznej niewypływającej z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować.

Koncessyon. prywatny zakład położniczy z szczególniejszą gwarancją zachowania tajemnicy i pod taniemi warunkami. Berlin, Gr. Frankfurtesrtr. 30. **Dr. Vocke.**

Mieszkam w Rynku w domu successorów **Sprinz** pod Nr. 16.

Inowrocław, dnia 7. Maja 1863.

Hoentger,

Rzecznik i Notaryusz.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Maja 1863.

Zyto (węcpiel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Maj 40¹/₆ pł., na Maj Czerwiec 40¹/₆ list. i pien., na Czerwiec Lipiec 40¹/₁₂ pł., na Lipiec Sierpień 41¹/₆ list. 41 pien., na Sierpień Wrzesień 41¹/₆ list. 41 pien., na Wrzesień Paźdz. 41¹/₆ list. 1/2 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lichy. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Maj 14¹/₂₄ pł. list. i pien., na Czerwiec 14¹/₃ pł., na Lipiec 14¹/₁₂ pł., na Sierpień 14¹/₆ pł., na Wr